Opłata ryczałtowa

ZNP

Sprawy Nauczycielskie

W·I·L·N·O

Obowiązki członków.

Art. 22 Statutu Z. N. P.

Każdy członek Związku jest obowiązany:

1) stosować się karnie do postanowień statutu, uchwał i zarządzeń władz Związku,
2) brać czynny udział w pracach Związku i dążyć solidarnie do urzeczywistnienia celów Związku,
3) brać udział w pracy społecznej z ramienia Związku na podstawie osobistego wyboru.

TREŚĆ:

Redagują w imieniu Zarządu Okręgu Wileńskiego Z. N. P.:
Eugeniusz Balcerak, Leon Radziwanowski i Bronisław Owczynnik.

Redaktor odpowiedzialny: Leon Radziwanowski.

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Cena numeru 50 gr — dla członków Związku N. P. bezpłatnie.
Prenumerata roczna 5 zł.

Okładkę projektowała kol. Paulowa.

Zakłady Graficzne „ZNICZ", Wilno.

Rok X. Wilno — Wrzesień, Październik — 1938 Nr 1, 2.

SPRAWY NAUCZYCIELSKIE

MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM ORGANIZACYJNYM, SPOŁECZNO-OŚWIATOWYM ORAZ PEDAGOGICZNO-DYDAKTYCZNYM
ORGAN ZARZĄDU WILEŃSKIEGO OKRĘGU ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO

Redakcja i Administracja: Wilno, Zygmuntowska 4 m. 5. Tel. 1476. P. K. O. 700.107.

Ś. ✝ P.

JÓZEF ŁUCZYŃSKI

nauczyciel publicznej szkoły powszechnej w Łodzi

członek Związku Nauczycielstwa Polskiego

zginął na posterunku związkowym w dniu 20-go września 1938 roku podczas zamachu bombowego na lokal Okręgu Z. N. P. w Łodzi.

CZEŚĆ JEGO PAMIĘCI!

Po zamachu.

Po kilkumiesięcznym uspokojeniu na froncie walki ze Związkiem Nauczycielstwa Polskiego wydawało się, że minął już okres niepoczytalnych oskarżeń, nieprawdopodobnych oszczerstw i wielkich nieporozumień. Wydawało się, że będziemy mogli oddać się całkowicie naszej organizacyjnej pracy i że nie będziemy zmuszani do obrony czci naszego zawodu, naszej Organizacji, naszych ludzi.

Ostatni Zjazd Delegatów przeanalizował pracę Zarządu i wypadki minionych trzech lat, wyznaczył też program działalności na najbliższe dwulecie. W sposób całkowicie jasny i stanowczy Zjazd Delegatów jeszcze raz podkreślił, że nie tylko nie chcemy, ale wprost wykluczamy jakąkolwiek działalność partyjno-polityczną Związku, że i nadal będziemy robili tylko to, cośmy robili zawsze dotychczas, mianowicie będziemy uprawiali politykę zawodową w kierunku podniesienia wartości i znaczenia naszego zawodu, szkoły i kultury w Polsce. Będziemy również współpracowali z tymi wszystkimi, którzy rzetelną pracą zmierzają do Polski wielkiej, silnej, demokratycznej.

Taka jest nasza legitymacja od 33 lat, legitymacja znana dokładnie wszystkim i niekwestionowana przez ludzi i grupy dobrej woli. Wydawało się ostatnio — niestety tylko wydawało się — że i nasi przeciwnicy wobec oczywistości faktów przemawiających za nami uznali swoją grę za skończoną.

Ale tak nie jest.

Dnia 20 września br. dokonano w Łodzi bombowego zamachu na lokal Okręgu Z. N. P. Rzucono bombę nie dla demonstracji, ale poto, żeby zabić ludzi, zniszczyć majątek, przerazić Organizację. Zastosowano do walki z nami środek terroru.

Śledztwo jeszcze nie ujawniło, który z ośrodków walki ze Związkiem Nauczycielstwa Polskiego jest winien tego zamachu. Nie będziemy tu snuli domysłów. Wystarczy na razie sam, fakt który trzeba uważać nie za „ostrzeżenie" pod adresem Z. N. P., ale który jest dowodem, że do życia publicznego w Polsce wkrada się anarchia.

Łódzka bomba ostatecznie rozkonspirowała rzecz niesłychanie groźną. Oto ci „nieznani sprawcy" zamachu prawie przez trzy lata wycierali sobie usta naszym imieniem i robili z nas wrogów państwa, ażeby móc samym, niewiadomo na czyj rozkaz i w czyim interesie, działać właśnie na szkodę Państwa. Dalecy jesteśmy od rzucania oskarżeń pod adresem naszych wrogów, ale łódzka bomba może mieć tylko taką interpretację.

Przenikające do Polski od niejakiegoś czasu prądy totalistyczne zyskały grupkę agentów, usiłujących szczepić na polskim gruncie całkowicie obcą nam ideologię i obce formy ustrojowe. Na przeszkodzie tym zamierzeniom stoi nie tylko istniejący w Polsce porządek prawny, ale i demokratyczne grupy społeczne, a wśród nich Związek Nauczycielstwa Polskiego. Walka ze Związkiem miała więc na celu nie tylko usunięcie Związku jako przeszkody, ale przede wszystkim odwrócenie uwagi społeczeństwa, a nawet czynników rządzących od tego, że ktoś podgryza korzenie egzystencji Państwa.

Od 20 września sytuacja jest dla nas całkowicie jasna. Czynniki anarchizujące państwo przebrały miarę i zdemaskowały się. Stało się to kosztem życia niewinnego człowieka i ran kilku innych naszych kolegów. Na tym musi być koniec tej tragikomedii, którą w postaci walki ze Związkiem tolerowało społeczeństwo przez trzy lata, nie występując stanowczo przeciw rozwydzronym elementom. Rząd, jako czynnik porządku w Państwie musi zdecydowanie wystąpić przeciw wszelkiej anarchii. Spodziewamy się, że to nastąpi, bo Pan Minister W. R. i O. P. oficjalnie napiętnował zamach łódzki jako przejaw działalności na szkodę Państwa.

Zarząd Główny Związku Nauczycielstwa Polskiego stanowczo domaga się nie tylko wykrycia i należytego ukarania bezpośrednich sprawców zamachu, ale przede wszystkim unieszkodliwienia tych wszystkich ośrodków z których wyszedł ten zamach i z których mogłyby wyjść następne, groźniejsze... zamachy na Państwo.

Związek Nauczycielstwa Polskiego okrył się żałobą z powodu tragicznej śmierci ś. p. kol. Józefa Łuczyńskiego. Jest on niewinną ofiarą zbrodniczej walki z naszą organizacją.

Niech wiedzą nasi wrogowie, że nie jedna bomba, ale tysiące bomb, nie jedno życie ludzkie, ale tysiące krwawych ofiar nie złamią ani naszej postawy, ani naszej wiary w nasze wielkie posłannictwo

Tak jest, wychowujemy i wychowywać będziemy młode pokolenie dla Polski Wolnej, Sprawiedliwej i Demokratycznej

Kultura duchowa i materialna narodu oraz gotowość obrony granic Państwa jest i będzie naszym drogowskazem

ZARZĄD GŁÓWNY

ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO

REZOLUCJE I DEPESZE

Okręg Łódzki Z. N. P.

Nauczycielstwo Okręgu Wileńskiego Związku Nauczycielstwa Polskiego poruszone do głębi tragiczną śmiercią ś. p. Kolegi Łuczyńskiego Józefa, który padł na posterunku związkowym z ręki żywiołów anarchizujących życie Polski zasyła Wam Koledzy wyrazy żalu i najgłębszego współczucia z powodu bolesnej wyrwy jaką spowodowały w szeregach związkowych zbrodnicze ręce.

Okręg Wileński Z. N. P.

* * *

Wobec dokonanego zamachu bombowego na lokal Okręgu Związku Nauczycielstwa Polskiego w Łodzi w dniu 20 września 1938 r. ofiarą którego to zamachu padł ś. p. Kolega Łuczyński Józef oraz szereg członków Z. N. P. zostało rannych — Nadzwyczajne Walne Zebranie Odziału Grodzkiego Związku Nauczycielstwa Polskiego w Wilnie w dniu 23. IX. 1938 r. stwierdza:

1) że zamach w dniu 20. IX. b. r. jest jednym z aktów terroru stosowanego od dłuższego czasu w stosunku do Organizacji Z. N. P. i Jej członków;

2) że jest on objawem zwyrodnienia moralnego w życiu społecznym i jaskrawym przykładem anarchizowania życia publicznego i państwowego;

I dlatego Nadzwyczajne Walne Zebranie potępiając tego rodzaju niecne metody wyraża swe najgłębsze oburzenie i domaga się od czynników kompetentnych wykrycia zamachowców, by wreszcie ujawnić źródło wywrotowej akcji i położyć jej zdecydowany kres.

Jednocześnie Nadzwyczajne Walne Zebranie oświadcza, iż nauczycielstwo Związkowe mimo wszelkie napaści i próby terroru nie zejdzie z obranej drogi ideowej, w ciężkiej zaś chwili łączy się w bólu z Kolegami Okręgu Łódzkiego i Rodzinie ś. p. Kolegi Łuczyńskiego Józefa oraz rannym w zamachu Kolegom śle wyrazy serdecznego współczucia.

* * *

Dokonay zamach bombowy na Związek Nauczycielstwa Polskiego w Łodzi w dniu 20 września 1938 r., którego ofiarą padł ś. p. Kolega Łuczyński Józef, oraz 5 nauczycieli związkowców zostało rannych — jest aktem terroru wobec nauczycielstwa nie spotykanym nie tylko w dziejach Polski, ale i w historii państw europejskich.

Pełny Zarząd Okręgu Wileńskiego Związku Nauczycielstwa Pol-

skiego na posiedzeniu w dniu 2 października 1938 r. reprezentując całe nauczycielstwo związkowe w Okręgu Wileńskim stwierdza, że:

1) zamach bombowy na nauczycielstwo w Łodzi jest uwieńczeniem bezprzykładnych napaści stosowanych bezkarnie dotychczas wobec nauczycielstwa polskiego;

2) nadszedł najwyższy czas ukrócenia samowoli ugrupowań społecznych anarchizujących życie Polski i podkopujących suwerenność Rzeczypospolitej.

Jednocześnie Pełny Zarząd Okręgu w imieniu nauczycielstwa związkowego województw: wileńskiego, nowogródzkiego i 4-ch powiatów województwa białostockiego stwierdza, że żadne akty terroru i żadne napaści nie powstrzymają nauczycielstwo od krzewienia w Polsce ideałów związkowych i zasad sprawiedliwości społecznej, oraz dążeń do zdemokratyzowania całokształtu życia polskiego.

* * *

Dla uczczenia pamięci ś. p. Kolegi Łuczyńskiego Józefa, poległego na posterunku związkowym podczas zamachu bombowego na lokal Związku Nauczycielstwa Polskiego w Łodzi w dniu 20. IX. 1938 roku zamiast wieńca na grób 100 zł na Fundusz Wdów i Sierot składa Okręg Wileński Z. N. P.

* * *

W dniu 20-go września b. r. został dokonany zamach bombowy na lokal Związku Nauczycielstwa Polskiego, którego ofiarą padł nauczyciel ś. p. Józef Łuczyński, działacz Z. N. P. oraz 5 członków tej Organizacji zostało rannych. Plenum Okręgowej Komisji Porozumiewawczej Związków Pracowników Państwowych, Samorządowych i Prywatnych w Wilnie na posiedzeniu w dniu 25/IX. b. r. stwierdziło:

1) że zamach w Łodzi na Z. N. P. jest jednym z aktów terroru, stosowanego w stosunku do Organizacji Z. N. P. i jej członków;

2) że zamach ten jest objawem zwyrodnienia moralnego i anarchizowaniem życia publicznego w Polsce;

3) że zamach na Z. N. P. jest objawem walki z zorganizowanym ruchem pracowniczym.

Plenum Okręgowej Komisji Porozumiewawczej domaga się od czynników państwowych wykrycia sprawców zamachu i pociągnięcia ich do najsurowszej odpowiedzialności.

Jednocześnie Okr. Kom. Por. Zw. Prac. w Wilnie składa bratniej Organizacji Z. N .P. wyrazy współczucia i zapewnia o solidarności w dążeniach do realizacji celów ogólno-pracowniczych, wyrażonych we wspólnej deklaracji ideowej.

O współudział nauczycielstwa w redagowaniu „Spraw Nauczycielskich".

Nasz organ okręgowy winien być odźwierciadleniem myśli, pragnień i dążeń nauczycielstwa związkowego pracującego na Ziemiach Północno-Wschodnich. To jest cel zasadniczy, uwarunkowany przez Zarząd Główny Związku. Poza tym „Sprawy Nauczycielskie" stanowią forum publiczne kształtowania się myśli związkowej oraz są środkiem do rozpowszechniania i gruntowania, jak w sferach nauczycielskich tak i społeczeństwie miejscowym, naszych ideałów związkowych.

Te różnorakie i różnorodne cele mogą być osiągnięte tylko przy ścisłej współpracy z komitetem redakcyjnym całego nauczycielstwa w Okręgu. Mając to na względzie niżej wysuwany cały szereg problemów natury organizacyjnej, pedagogicznej, społecznej, prawnej z prośbą, aby nauczycielstwo zorganizowane przyczyniło się do ich rozwiązywania w formie wypowiedzi w artykułach, nadsyłanych do redakcji „Spraw Nauczycielskich". Ujęcie tematów pozostawiamy dowolnemu uznaniu autorów. Prosimy tylko o rzeczowość, jasność i lapidarność w ujmowaniu zagadnień.

Jeśli chodzi o **Dział Pedagogiczny,** to zamierzamy tu wznowić stałą rubrykę: *Z doświadczeń pedagogicznych,* dla wypowiedzi nauczycielstwa związkowego o ciekawych pomysłach metodycznych i wychowawczych, zaczerpniętych z praktyki szkolnej. Cel tej rubryki jasny: to, co pojedyńczy nauczyciel doświadczył i zdobył w zakresie pedagogicznym i, co może być przydatne w pracy innych — winno stać się przez opublikowanie w „Sprawach" własnością ogółu. W artykule *Idea obronności Państwa w szkole powszechnej* [1]) należałoby omówić te momenty programów i praktyki szkolnej, które idee obronności Państwa podkreślają i uwydatniają w sposób szczególny. *Zagadnienie młodzieży wiejskiej w szkołach średnich ogólnokształcących i zawodowych* staje się szczególnie aktualne w związku z ostatnim stadium wprowadzenia w życie nowego ustroju szkolnictwa i nikłego udziału młodzieży wiejskiej w tego rodzaju szkołach. W artykule znów *O odciążeniu w pracy nauczyciela polonisty* pragnęlibyśmy znaleźć drogi i środki, które by uczyniły pracę nauczyciela języka polskiego współmierną z pracą innych kolegów, teraz bowiem jest tak, że formalnie polonista ma mniej więcej taką samą ilość godzin pracy ,jak inni, a w rzeczywistości o wiele więcej, bo dochodzą tu zajęcia dodatkowe (poprawianie zeszytów, biblioteka, uroczystości szkolne itp.), które pochłaniają wiele czasu. *Frekwencja w szkole ,a wyniki nauczania,* — to

„odwieczny“ problemat przede wszystkim szkół niżej zorganizowanych. Na tym tle dochodzi do wielu nieporozumień między władzami szkolnymi pierwszej instancji a nauczycielstwem. Zagadnienie to należy oświetlić z punktu widzenia praktyki szkolnej w miarę możności w oparciu o statystyczne dane poszczególnych szkół.

Artykuły na tematy: *Rola ogródków szkolnych w podniesieniu gospodarczym wsi wileńskiej, Znaczenie wychowawcze organizacyj szkolnych, Plaga składek szkolnych* — pragnęlibyśmy też zamieścić na łamach „Spraw“. Konieczność zamieszczenia powyższych artykułów, zdaje się, nie potrzebuje uzasadnienia.

W **Dziale Społeczno-Oświatowym** mamy do rozwiązania cały szereg aktualnych problemów. *Praca nauczyciela w spółdzielczości na Ziemiach Północno-Wschodnich* nie została dotychczas należycie oświetlona.. *Zagadnienie współpracy z organizacjami robotniczymi w Okręgu* jest zagadnieniem nowym, bo współpracę z Towarzystwem Uniwersytetu Robotniczego nawiązaliśmy dopiero w ub. r. oświatowym i to tylko na terenie Wilna. Czeka także na ujęcie w formie artykułu *Zagadnienie współpracy z młodzieżowymi organizacjami chłopskimi* o skrystalizowanej ideologii społecznej („Siew“, „Wici“). Pragnęlibyśmy także poświęcić artykuł *Wychowaniu militarnemu chłopa Wileńszczyzny i Nowogródczyzny* w związku z pracą związkowców w organizacjach o charakterze militarnym (Zw. Strzelecki, Zw. Rezerwistów). Wiąże się z tym *Zagadnienie kształcenia młodzieży przedpoborowej,* o czym zresztą już pisaliśmy na łamach „Spraw“

W bieżącym roku oświatowym szczególnie aktualnym staje się problem roli nauczycielstwa w samorządzie, a to w związku ze zbliżającymi się wyborami samorządowymi. W szkole młodzież przygotowuje się do czynnego życia samorządowego i społecznego, stąd konieczność napisania artykułu *Samorząd uczniowski jako szkoła przysposobienia społecznego.*

Specjalnie trudne warunki pracy społecznej na naszym terenie wymagają od nauczyciela całego szeregu cech, gwarantujących skuteczność wysiłków. Cechy te bądź kształtują się same pod wpływem istniejących warunków, lub też są aktem świadomej pracy nad sobą nauczyciela. Zagadnienie to pragniemy ująć w artykule *O typ działacza społecznego na Ziemiach Północno Wschodnich.*

W **Dziale Organizacyjnym** projektujemy artykuł: *W trosce o przywódców związkowych.* Temat to nowy, ale aktualny. Dotychczas mało interesowaliśmy się naszymi sternikami komórek organizacyj-

nych Związku w terenie (Ogniska), a jeszcze mniej troszczyliśmy się o to, ażeby młode jednostki wychować i przygotować do właściwego prowadzenia Organizacji w terenie. Wiąże się także z tym w pewnym stopniu *Zagadnienie wstępowania nauczycielstwa niezorganizowanego do Z. N. P.*, oraz *Zagadnienie wzmożenia aktywności Ognisk i Oddziałów w Okręgu Wileńskim.* Chcielibyśmy poruszyć również na łamach „Spraw" problem *Uaktywnienia Koleżanek w życiu związkowym* naszego terenu.

W artykule: *O rozrost idei Związku Nauczycielstwa Polskiego w społeczeństwie Ziem Północno-Wschodnich* należałoby wskazać drogi i środki ku temu, ażeby nasza ideologia była własnością nie tylko członków Z. N. P., ale i szerszego społeczeństwa. Ze sprawą tą pozostaje w związku kwestia *Współpracy terenowej naszego Związku z organizacjami pracowniczymi* zrzeszonymi w Centralnej Komisji Porozumiewawczej oraz *Realizacja postulatów Deklaracji Społeczno-Gospodarczej z dnia 10.IX. 1936 r.*

Artykuły: *Interwencje u władz szkolnych, samorządowych i administracyjnych* i *Propaganda pism związkowych* wyczerpywałyby zakres zagadnień, dotyczących działu organizacyjnego..

W **Dziale Prawnym** oczekujemy artykułów z terenu na temat *Sądów dyscyplinarnych,* oraz *Przeniesień nauczycieli.* Koledzy z terenu w tej materii jeszcze się nie wypowiadali. Nie było też poruszane na łamach „Spraw" *Zagadnienie zwiększenia agzekutywy w szkole powszechnej.* Aktualnym byłby także problem *Nauczyciel a wybory do Sejmu i samorządu w świetle prawa.* Należałoby także pomyśleć *O ożywieniu działalności Sądów Organizacyjnych.*

I wreszcie — **wycieczki i wczasy.** Podejmowanie próby organizacji wycieczek i wczasów przez Okręg jak dotychczas nie dawały przeważnie pozytywnych rezultatów. Chcielibyśmy aby na ten temat wypowiedział się teren. W tym celu projektujemy zamieszczenie w „Sprawach" kilku arykułów. W pracach: *Możliwości organizowania wczasów w Okręgu Wileńskim* oraz *Podstawowe warunki organizacji wczasów nauczycielskich na Wileńszczyźnie* pragnęlibyśmy znaleźć wykaz i opis tych miejscowości, które nadawałyby się na organizowanie tego rodzaju imprez, oraz chcielibyśmy usłyszeć odpowiedź na pytanie, jakim warunkom powinna odpowiadać organizacja wczasów, ażeby zapewnić na nich odpowiednią frekwencję. *Organizacja wycieczek krajoznawczych nauczycielstwa, pracującego na naszych Ziemiach i Bezpłatne bilety kolejowe dla nauczycielstwa* w celach krajoznawczych —

to też dziedziny wysoce interesujące nauczycielstwo, a w prasie organizacyjnej przemilczane.

W końcu chcielibyśmy zwrócić uwagę Szan. Koleżanek i Kolegów na *formę reportażową* artykułów obrazujących życie naszych komórek organizacyjnych, bądź agend lub też malujących w tej żywej formie niektóre momenty naszej pracy zawodowej czy społecznej.

Zakres problemów, poruszanych na łamach „Spraw Nauczycielskich“, pragniemy zacieśnić do terytorium zasięgu Okręgu Wileńskiego, wychodząc z założenia, że problemy ogólno-pedagogiczne, ogólno-społeczne i ogólno-organizacyjne winny być rozstrzygane na łamach czasopism centralnych. Z tych względów artykuły, stojące nawet na wysokim poziomie jak pod względem formy tak i pod względem treści, gdyby dotyczyły zagadnień, nie związanych z naszym terenem pracy — nie będą na łamach „Spraw“ drukowane. Będziemy je odsyłali do dyspozycji redakcyj czasopism centralnych. „Sprawy Nauczycielskie“ pragniemy widzieć nadal jako pismo o obliczu regionalnym.

Z prac Prezydium Zarządu Okręgu.

Tegoroczne ferie letnie zaznaczyły się specjalnym nasileniem prac organizacyjnych, tak w skali ogólnopolskiej jak i naszego Okręgu. Wypływało to przede wszystkim stąd, że okres ten był przygotowawczym do Zjazdu Delegatów w Warszawie.

Jeżeli chodzi o Okręg Wileński to idąc konsekwentnie po linii przygotowania Zarządów komórek organizacyjnych do należytego pełnienia swych obowiązków, zorganizowana została w dniach od 30 czerwca do 3 lipca 1938 r. 4-dniowa konferencja organizacyjna przewodniczących wydziałów organizacyjnych i finansowych Oddziałów Powiatowych Okręgu Wileńskiego Z. N. P.

W konferencji wzięli udział Przewodn. Wydz. Organ. Zarządu Głównego kol. Czesław Wycech i delegowany specjalnie dla omówienia spraw finansowych buchalter.

Wybitnie praktyczny charakter konferencji pozwolił uczestnikom na zaznajomienie się szczegółowe z techniczną stroną pracy organizacyjnej w terenie. Kol. Czesław Wycech i Prezes Okręgu kol. Balcerak wygłosili referaty na tematy ideowe i aktualnej sytuacji Z. N. P. W dyskusji, której dużo czasu poświęcono na konferencji — poru-

szono cały szereg zagadnień tak ogólnej natury (sprawa zmiany statutu Z. N. P.) jak szczegółowych, związanych z terenem.

Referentami poszczególnych zagadnień wydziałów organizacyjnego i finansowego byli kol. kol. Radziwanowski Leon, Dyrmo Józef i Piwowar Józef.

Stroną gospodarczą konferencji kierował kol. Józef Dyrmo. Bardzo miły nastrój na konferencji, wspólny teatr i wycieczka do Trok, pozwoliły uczestnikom po wytężonej pracy spędzić przyjemnie wolny czas. Cel sobie zakreślony konferencja osiągnęła, pogłębiając przygotowanie organizacyjne przewodniczących podstawowych wydziałów.

W okresie ubiegłych ferii letnich zorganizowana została bursa dla dzieci nauczycieli w Wilnie. Wynajęcie odpowiednich lokali, przystosowanie ich do potrzeb bursy, wykonanie urządzenia, opracowanie regulaminów i cały szereg innych prac z tym związanych, wymagało dużych wysiłków ze strony członków Prezydium. To też obecnie z dumą możemy stwierdzić, że w kierunku przyjścia z pomocą w kształceniu dzieci Okręg nasz jest pierwszy po Warszawie, Krakowie i Tarnopolu — jeżeli chodzi o realizację w skromnym narazie rozmiarze tego rodzaju samopomocy koleżeńskiej.

Komunikujemy, że bursa mieści się w Wilnie, przy ul. Żeligowskiego Nr 1 m. 16 i zapraszamy Koleżanki i Kolegów przy okazji pobytu w Wilnie do odwiedzenia i zapoznania się na miejscu z nową agendą naszej Organizacji.

W Zjeździe Delegatów w Warszawie udział przedstawicieli naszego Okręgu zaznaczył się przyjęciem przez Zjazd szeregu postulatów naszego Okręgu. Poprawki do Statutu Z. N. P. wypracowane na posiedzeniu pełnego Zarządu Okręgu w dniu 1 maja 1938 r. w całości zostały przyjęte przez Zjazd. Dużym sukcesem jest wyodrębnienie ze składki członkowskiej specjalnej kwoty na cele samopomocy w kształceniu dzieci członków Z. N. P.

Dnia 2 października b. r. odbyło się posiedzenie Pełnego Zarządu Okręgu Wileńskiego Z. N. P. Posiedzenie w całości poświęcone zostało sprawom uaktywnienia życia organizacyjnego w Ogniskach i Oddziałach Powiatowych. Przedyskutowano i przyjęto plan pracy w poszczególnych wydziałach Zarządu Okręgu oraz rozplanowano terminy i ustalono porządek dzienny zwyczajnych Zjazdów Powiatowych które odbędą się w miesiącu październiku i listopadzie b. r.

Przed rozpoczęciem zebrania uchwalono jednogłośnie rezolucję treści następującej: **„Pełny Zarząd Okręgu Z. N. P. w Wilnie, zebrany w dniu 2-go października 1938 r. — historyczny powrót Ziemi Śląskiej na łono Macierzy, wita głębokimi uczuciami radości“.**

Uczczono również pamięć ś. p. kol. Łuczyńskiego Józefa, ofiary zamachu na Okręg Z. N. P. w Łodzi oraz powzięto uchwałę którą zamieszczamy na innym miejscu.

Odezwa Pracowniczego Komitetu Uczczenia XX-lecia Niepodległości.

P R A C O W N I C Y !

POLSKI RUCH PRACOWNICZY, walcząc o najżywotniejsze interesy świata pracy, jako siły społecznej, która buduje potęgę Państwa, WYSTĄPIĆ PRAGNIE W DNIU 11 LISTOPADA 1938 ROKU I UCZCIĆ GODNĄ MANIFESTCJĄ DWUDZIESTĄ ROCZNICĘ ZDOBYTEJ NIEPODLEGŁOŚCI, aby dać wyraz uczuciom rzetelnego patriotyzmu ogółu pracowników Polski.

Manifestacja nasza stać się musi dowodem, że polski ruch pracowniczy stanowi istotną siłę moralną opartą o pierwiastki głębokich idei społeczno - państwowych i zrozumienia roli, jaką pracownik spełniać w życiu Polski powinien.

Nasze wystąpienie **stać się musi dalszym ogniwem konsolidacji warstwy pracowniczej,** zacieśnić węzły wzajemnej solidarności i wykazać swą wartość dla życia społecznego naszego Państwa.

Dlatego wystąpienie w rocznicę Zdobytej Niepodległości musi być poparte czynem i ofiarą.

Czyn nasz i ofiara mieć będzie znaczenie symboliczne, jako **przypomnienie bohaterskich walk, które minione pokolenia toczyły pod sztandarem Wolności i Niepodległości Narodu i jako dowód czci dla Wielkiego Budowniczego Państwa Marszałka Józefa Piłsudskiego.**

Łącząc się w tej wspólnej intencji, podpisane związki pracowników państwowych, samorządowych i prywatnych postanowiły jednomyślną uchwałą powołać do życia **Pracowniczy Komitet Uczczenia Dwudziestolecia Zdobytej Niepodległości** i wezwać wszystkich pra-

cowników do złożenia ofiar, które w dwóch trzecich przeznaczone będą na **zasilenie Funduszu Obrony Narodowej,** a w jednej trzeciej na **rzecz budowy szkół powszechnych na wsi.**

KOLEŻANKI i KOLEDZY!

Zwracamy się do Was z gorącym apelem o solidarne poparcie inicjatywy Komitetu i złożenie ofiar, których wysokość i sposób uiszczenia podają komunikaty i odezwy Związków.

Dajmy dowód społeczeństwu, że **nie tylko walka o nasze słuszne prawą tworzy więź organizacyjną polskiego ruchu pracowniczego, ale przede wszystkim ideowa postawa wobec najlepszych tradycyj i najdonioślejszych potrzeb Rzeczypospolitej,** które naszą wytężoną pracą jak i skromną ofiarą pragniemy zaspokoić.

Wierzymy, że z pośród członków naszych organizacyj nikogo nie zabraknie.

Wierzymy, że Koleżanki i Koledzy, pozostający jeszcze poza szeregami naszych związków, poprą wysiłki Komitetu.

Wierzymy, że nasza manifestacja wypadnie tak jednolicie, jak powinien występować zawsze polski ruch pracowniczy.

**PRACOWNICZY KOMITET
UCZCZENIA DWUDZIESTOLECIA
ZDOBYTEJ NIEPODLEGŁOŚCI.**

Podając do wiadomości odezwę Pracowniczego Komitetu Uczczenia Dwudziestolecia Zdobytej Niepodległości komunikujemy, że w sprawie tej została jednogłośnie na ostatnim Zjeździe Delegatów Z. N. P. powzięta uchwała opodatkowania się na ten cel według norm ustalonych przez Centralną Komisję Porozumiewawczą Związków Pracowniczych.

Wzywamy Koleżanki i Kolegów do terminowego i sprawnego wykonania tej uchwały.

Zarząd Okręgu Wileńskiego Z. N. P.

Oświadczenie Przedstawicieli Związku Strzeleckiego.

W związku z omówioną przez nas na str. 67 i 68 w Nr. 2—4 „Spraw Nauczycielskich“ częścią przemówienia p. Senatora Eug. Dobaczewskiego, prezesa Zarządu Podokręgu Wileńskiego Związku Strzeleckiego, złożyli nam w dniu 27 kwietnia wizytę przedstawiciele komendy Podokręgu p. p. Józef Pittner, Komendant Podokręgu i Jan Oberleitner — zastępca Komendanta, stwierdzając, że nasze naświetlenie przemówienia Pana Prezesa Dobaczewskiego, wygłoszonego na Komisji Senackiej, nie tylko nie oddaje istotnego stanu rzeczy i poglądu mówcy na sprawę Z. N. P. związaną, ale stanowi zaprzeczenie istoty tego poglądu.

Przekonani, że chodzi tu wyłącznie o nieporozumienie, wynikające z mylnej interpretacji tekstu przemówienia, przedstawiciele Związku Strzeleckiego, upoważnieni do tego przez swego Prezesa, oświadczyli przede wszystkim, że cytowane wyrażenie rozumieć należy tylko i wyłącznie jako stwierdzenie istniejącego faktu, wydarzenia rzeczywistego („zwrócenie uwagi przez Rząd na błędny kierunek działania“), które to „zwrócenie uwagi“ istotnie miało miejsce. Wyrażenia tego nie należy tłumaczyć wszakże jako zajęcie identycznego stanowiska przez prezesa i senatora Dobaczewskiego. Że stanowisko to było inne dowodzi część cytaty „nie przesądzajmy z góry o wynikach“. Dowodzi tego także fakt utrzymania stosunków międzyorganizacyjnych przed i po zawieszeniu Zarządu Głównego Z. N. P., co podniesiono zresztą w „Sprawach“.

Przedstawiciele Z. S. upoważnieni zostali do oświadczenia, że takiego wyświetlenia i zakończenia sprawy, jakie dziś mamy, a więc zakończenia dla Z. N. P. pozytywnego, był osobiście mówca jak najpewniejszy. Delegaci Z. S. nadmienili, że przemówienie ich prezesa na Komisji Senackiej wygłoszone było bezpośrednio po serii przemówień, atakujących gwałtownie Z. N. P. Przemówienie to było przez ogół członków Komisji Senackiej zrozumiane i przyjęte jako zdecydowanie w obronie Z. N. P. występujące i taki cel miało w zamiarze mówcy.

Na zakończenie konferencji wyrazili przedstawiciele Z. S. życzenie by nie traktowano ich wizyty i wypowiedzeń jako usprawiedliwienia ich Prezesa, gdyż takiego, jak to wynika z podanej interpretacji, on tu nie potrzebuje — ale jako wyjaśnienie i zapewnienie, że **jego stanowisko było i jest dla Z. N. P. zawsze pozytywne.**

Delegaci Z. S. wyrazili w końcu nadzieję, że i w wyniku deklaracyj Zarządów Głównych Z. S. i Z. N. P. i następstwie obopólnego zrozumienia roli swej i odpowiedzialności z większym jeszcze wysiłkiem, wiarą i skutecznością współpracować będą, udzielając sobie wzajemnego poparcia i pomocy w każdej aktualnej potrzebie.

Podając do wiadomości powyższe oświadczenie przedstawicieli Związku Strzeleckiego Zarząd Okręgu Wileńskiego Z. N. P. oświadcza, że tą drogą zostały wyjaśnione te miejsca przemówienia p. Senatora Dobaczewskiego, Prezesa Podokręgu Wileńskiego Związku Strzeleckiego, które nasuwały pewne wątpliwości.

Jednocześnie Zarząd Okręgu poczuwa się do obowiązku stwierdzić z całym naciskiem, że zamieszczając artykuł w „Sprawach Nauczycielskich" omawiający między innymi i przemówienie p. Senatora Dobaczewskiego, nie miał zamiaru atakować i oceniać Go osobiście, jako człowieka — lecz całą sprawę traktować wyłącznie jako zagadnienie natury organizacyjnej i społecznej.

Treść przemówienia p. Senatora — jak zostało stwierdzone — przedostała się do opinii nauczycielskiej i ogólnej jako zniekształcona przez nieścisłe notatki prasowe. Zarząd Okręgu Wileńskiego Z. N. P., nie mając innych źródeł, potraktował sprawozdania prasowe, jako wiernie odtwarzające treść przemówienia i stąd wynikło całe nieporozumienie. Obecnie, po uzyskaniu autorytatywnych wyjaśnień z ust przedstawicieli Związku Strzeleckiego, upoważnionych przez Pana Dobaczewskiego stwierdzamy, że nieporozumienie to zostało całkowicie zlikwidowane.

Trzeba dać szkole egzekutywę.

(Artykuł dyskusyjny)

Nauczyciel ma wiele czynników nadzoru, (kierownik, inspektor, wizytator, instruktorzy itd.). Wydają oni zarządzenia. Jeśli nauczyciel ich nie wykona, rozporządzają środkami przymusowymi. **Władze** stosują skuteczne kary aż do zwolnienia z posady i pozbawienia praw, oraz środki administracyjne (przeniesienia z art. 51 na inne miejsce, w stan nieczynny). Przeciw (tym ostatnim) bronić się prawie nie można. Władza może przenieść bez podania powodów **Rodzice** składają często lekkomyślnie skargi na nauczyciela. Sypią się anonimy, doniesienia. Skutek: długie dochodzenia, gdyż władze niższe są niez-

wykle czułe na wszelkie skargi. Jeśli nawet skargi okażą się fałszywe to i tak psują nauczycielowi opinię. Oskarżyciele triumfują, gdyż nie zawsze pociąga się ich z urzędu do odpowiedzialności. **Prasa** wytyka i uogólnia każdy nietakt nauczyciela. Zarzuca mu bezkarnie najcięższą zbrodnię.

Rozważmy dla kontrastu jakimi środkami rozporządza szkoła powszechna, aby zapewnić posłuch swoim wymaganiom?

W sprawie frekwencji i zaopatrzenia szkół przez samorządy mamy państwowe ustawy i przepisy. Są one nie zawsze skuteczne. Ustawy i przepisy nie są stosowane w całej rozciągłości.

Gorzej jest z wymaganiami szkoły w zakresie wychowania i nauczania. Konstytucja marcowa nakazywała rodzicom wychować i uczyć dzieci. Art. 6 Konstytucji kwietniowej nakazuje obywatelom spełnianie obowiązków. Art. 10 mówi o przymusie.

Jeśli obywatel nie płaci podatków, to można mu sprzedać mienie. Jeżeli nie wykona zarządzenia starostwa w sprawie czystości, musi wykonać je pod przymusem. Gdy ojciec mający środki nie zaopatrzy ucznia w książki, zeszyty lub w sposób jaskrawy lekceważy obowiązki wychowawcze, szkoła stosuje... środki perswazji. Tłumaczy rodzicom, prosi, wpływa. Nauczyciel idzie do ojca, narażając się na przykre docinki.

Jeżeli obywatel mimo wpływu szkoły i uzasadnionych wymagań (tylko takie mam na myśli) nie chce spełnić żądania szkoły, choć może to zrobić, wówczas szkoła jest całkowicie bezradna. Innymi słowy **obywatele mają możność niewykonywania zarządzeń szkoły, nie narażając się na żadne przykre konsekwencje,** na żaden przymus. Natomiast nauczyciel jest za to wobec władz odpowiedzialny.

Może w społeczeństwie o wysokiej kulturze i zamożnym, przymus jest niepotrzebny. U nas jest narazie inaczej.

Statut szkoły powszechnej określa obowiązki uczniów. Szkoła stawia dziecku pewe wymagania. Celem wyegzekwowania tych wymagań stosuje różne środki, wykorzystuje współzawodnictwo, instynkty, upomina, wzywa rodziców, lub odwiedza ich w domu wreszcie stawia złe stopnie. Z tymi stopniami jest gorzej.

Oto statut szkoły powszechnej poleca promować wszystkich uczniów klasy I. Życie stwierdza co innego. Mianowicie, że w I kl. bardzo wiele dzieci wykazuje braki. Ale statut obowiązuje i niektórzy stosują go ślepo. Poziom się obniża. Niektórzy kierownicy i inspek-

torzy oceniają pracę nauczyciela pod kątem ilości promowanych, nie licząc się wcale z warunkami. Widzimy, że nauczyciel jest **skrępowany przy stawianiu stopni.**

Jak postąpić jeśli środki jakimi szkoła rozporządza, zastosowane we właściwy sposób nie pomagają. Co zrobić jeśli po dokładnej, dłuższej i ścisłej obserwacji, dojdziemy do przekonania, że dziecko nadal wagaruje, kradnie, terroryzuje otoczenie, niszczy sprzęty, lub wykazuje opóźnienie w rozwoju. W dodatku opieki domowej nie ma albo rodzice nie chcą współpracować. Szkoła średnia może dziecko usunąć. Szkoła powszechna może skierować do szkoły specjalnej. Tak jest w teorii. W praktyce inaczej. Na prowincji szkół specjalnych nie ma, a dzieci anormalne są.

W miastach, gdzie są szkoły specjalne, jest dużo ograniczeń. Długa procedura, trwająca miesiącami, brak miejsca, nie przyjmowanie do starszych klas itd. W rezultacie dziecko pozostaje w szkole normalnej. **Czyli dziecko może bezkarnie wagarować, kraść, kaleczyć kolegów itd. jednym słowem robić co chce, bo szkoła jest wobec niego bezsilna.** To najgorsze, że dziecko wie o tym. U dzieci utrwala się przekonanie, że nauczyciel jest bezsilny, że niektórym uprzewilejowanym (w ujemnym znaczeniu) wszystko wolno.

Nauczyciel **traci ze szkodą ogółu bardzo wiele czasu na załatwianie konfliktów wynikających z winy dzieci anormalnych. Niektórzy obliczają, że w ten sposób traci się w trudniejszych klasach około jednej czwartej godzin lekcyjnych.** Niszczy **swe nerwy, marnuje czas.** Nic też dziwnego, że prawie każdy przechodzący na emeryturę wykazuje nawet **w młodym wieku schorzenie nerwowe.**

Jest **to bez przesady syzyfowa praca.** Nie wiele tu pomoże czytanie dzieł pedagogicznych. Życie łamie dużo pięknych zasad, gdy są trudne warunki

Jakie są środki zaradcze?

Trzeba dążyć do podniesienia **dobrobytu warstw biedniejszych**, aby rodzice mieli znośne warunki materialne. Trzeba nasilić **propagandę zasad wychowania wśród szerokich warstw.** (Rola prasy i to także tzw. brukowej, którą czytają biedniejsi). Zmniejszyć ilość uczniów do 40. Ale to długa droga.

Niezależnie od tego należy natychmiast:

1. Stosować ściśle ustawę dającą możność **nakładania kar na rodziców lekceważących** w sposób złośliwy obowiązki wobec dziecka i szkoły (po 1 upomnieniu grzywna lub praca na rzecz budowy P. S. P.).

2. Stworzyć **odpowiednią ilość szkół specjalnych** dla dzieci anormalnych i półanormalnych. W mniejszych miastach możnaby stworzyć narazie klasy specjalne.

Stosowanie kar wobec rodziców mogą niektórzy zwalczać. Ja sam nie jestem entuzjastą środków przymusowych o ile one nie są złem koniecznym. Jednak musi się wytworzyć w społeczeństwie przekonanie, że obowiązków wychowawczych i wymagań szkoły lekceważyć nie wolno.

Zagadnienie to wymaga dalszej dyskusji. Dobrze aby się wypowiedzieli na ten temat przedstawiciele Władz szkolnych, rodzice, nauczyciele, może znajdą inne skuteczniejsze lub dodatkowe środki.

Dr. J. Piwowar.

Sprawa ks. Gramza w Sądzie Apelacyjnym.

W numerze 2, 3, 4 „Spraw Nauczycielskich" z r. b. podaliśmy szczegółowy przebieg rozprawy w Sądzie Okręgowym, przed którym stanęli koledzy: Kolanko, Balcerak, Wójciak, Owczynnik, Niciński, Miedzychowski oskarżeni przez ks. Gramza o zniesławienie Kol. Kol. **Kolanko i Wójciak w I instancji zostali uniewinnieni,** zaś reszta oskarżonych kolegów stanęła w dniu 7 bm. na rozprawę odwoławczą w Sądzie Apelacyjnym. Powodem procesu, jak wiadomo, stała się uchwała, wyniesiona na jubileuszowym Zjeździe w Święcianach, w której wystąpienie ks. Gramza zostało potraktowane jako „wybitnie antypaństwowe, anarchizujące młodzież", oraz uchwała ta piętnowała ks. Gramza jako „deprawatora dusz dziecięcych, wyzutego ze wszelkich skrupułów uczciwości i godności wychowawcy i kapłana Polaka".

W Sądzie Apelacyjnym oskarżonych kolegów bronili adwokaci: Zasztowt - Sukiennicka, Petrusewicz i Pawłowski, zaś w imieniu ks. Gramza występowali adwokaci: Jasiński, Węsławski i apl. adw. Kownacki. Na rozprawie rzecznik ks. Gramza apl. Kownacki prosił Sąd o zaliczenie w poczet dowodów: 1) broszury H. Glassa p. t. „Wpływy kominternu wśród nauczycieli", 2) listu nauczyciela z Wileńszczyzny niejakiego Zygmunta Piotrowskiego, skierowanego do Sądu, a mającego świadczyć, że Z. N. P. ma wpływ na przenoszenie nauczycieli, 3) numeru „Spraw Nauczycielskich", w którym było pomieszczone

sprawozdanie z procesu z pierwszej instancji, 4) książki Chrzanowskiego — „Historia literatury polskiej“, w której ten katolicki pisarz, potępiając w sposób ostry wpływ jezuityzmu na życie publiczne w Polsce przedrozbiorowej omawiał też i szkolnictwo innego typu. Na wniosek adw. Pawłowskiego Sąd pierwsze dwa dowody odrzucił, a dwa ostatnie przyjął.

Z ramienia oskarżenia pierwszy przemówił adw. Węsławski. Według p. Węsławskiego — ponieważ żyjemy w społeczeństwie katolickim, więc osobą powołaną do spraw moralności jest kapłan. Kapłan jest wychowawcą każdego obywatela, który jest członkiem kościoła. Dlatego ks. Gramz miał prawo i obowiązek z każdego miejsca wychowywać, a przede wszystkim z ambony. W chwili gdy adw. Węsławski mówi, że Z. N. P. jest organizacją polityczną przewodniczący przerywa i mówi: „może pan będzie łaskaw trzymać się bliżej materiału danej sprawy“.

Adw. Węsławski kończy swe przemówienie słowami: światopogląd ks. Gramza stanowi jedną z cegiełek kultury polskiej“.

Przemówienia adw. Jasińskiego i apl. Kownackiego nie wniosły nic nowego do rozprawy. Rzecznicy oskarżenia domagali się utrzymania wyroku pierwszej instancji.

Ze strony obrony pierwszy przemawiał adw. Pawłowski. Poruszył on na wstępie sprawę bezdusznej dewocji, której zdaje się hołdować nie tylko znaczna część społeczeństwa katolickiego, ale i niektóre odłamy kleru. **Z atakami ks. Gramza na nauczycielstwo obrona religii nie miała nic wspólnego.** Była to robota polityczna. Adw. Pawłowski analizuje uchwały Zjazdu święciańskiego i w odniesieniu do uchwały — **„Walny Zjazd stwierdza konieczność uzgodnienia polityki personalnej kościoła katolickiego z interesami Państwa Polskiego. Przy obsadzaniu stanowisk proboszczów tu w wyjątkowych warunkach polska racja stanu powinna być czynnikiem decydującym“** — podkreśla, że istotnie, **polska racja stanu musi sobie podporządkowywać wszystkie dziedziny życia kulturalnego,** a więc i kleru. I jest zasługą nauczycielstwa polskiego, że tak **wysoko dzierży** ono interes Państwa.

Analizując dalej adw. Pawłowski wydawnictwa Niepokalanowa, odczytuje kilka fragmentów z „Rycerza Niepokalanej“, gdzie w wyraźny sposób **atakuje się polskie związki robotnicze i chłopskie, oraz te ugrupowania społeczne, które stoją na straży suwerenności Rze-**

czypospolitej. A wszystko to przemyca się pod płaszczykiem obrony religii. Na dowód, jak światopogląd klerykalny (nie religijny) wygląda — adw. Pawłowski cytuje z tegoż rycerza przykłady, które, jak mówi, nadają się tylko do „Camera obscura", a które przynoszą **niepowetowane szkody katolicyzmowi w Polsce.** Omawia także list Episkopatu z roku 1930 i stwierdza, że **list ten nie przynosi klerowi w Polsce zaszczytu.** (Tu przewodniczący przerywa). Swoją przeszło godzinną mowę adw. Pawłowski kończy słowami, skierowanymi pod adresem kleru: „Panie odpuść im, bo nie wiedzą co czynią". Mowa adw. Pawłowskiego wywarła głębokie wrażenie.

Adw. Zasztowt - Sukiennicka w swym przemówieniu podniosła przede wszystkim fakt **niewspółmierności oceny postępowania ks. Gramza i oskarżonych w pierwszej instancji.** Gdy Sąd w pierwszej instancji w stosunku do ks. Gramza używa tylko określenia „nietakt", to postępowanie oskarżonych kolegów ocenia o wiele surowiej. W nauczycielstwie rodzi się poczucie niczym niezasłużonej **krzywdy moralnej.** Ks. Gramz mówi mec. Sukiennicka popełnił najcięższą zbrodnię, gdyż **mówił do dzieci o nauczycielstwie w sposób wysoce uwłaszczający godności tego nauczycielstwa,** które przecież dla dzieci musi być autorytetem. Dalej analizuje pod względem prawniczym termin „zniesławienie" i dochodzi do wniosku, że w uchwale Zjazdu zniesławienia nie było, a była tylko „obraza".

Adw. Petrusewicz, jako ostatni mówca ze strony obrony, dał głęboki wywód o **przesiąkaniu do psychiki społeczeństwa polskiego idei totalistycznych, idei wodzostwa. Ks. Gramz jest ofiarą prądów totalistycznych, gdyż wyobraził sobie, że on jest uprawniony, jakby pomazany do tego, by prostować rzekomo skrzywione drogi 52 tysięcy nauczycielstwa i władz szkolnych suwerennego państwa polskeigo.** A przecież ks. Gramz jest wychowankiem tych nauczycieli. Obrońcy powoływali się na akta dyscyplinarne ks. Gramza w świetle których sylwetka jego ukazuje się w świetle nader ujemnym.

Replika rzeczników oskarżenia nie wniosła nic nowego.

W późnych godzinach wieczornych Sąd ogłosił wyrok, mocą którego koledzy **Niciński i Miedzychowski zostali całkowicie uniewinnieni.** Uniewinniony został także prezes Okręgu kol. Balcerak z zarzutu, że w „Sprawach Nauczycielskich" rozpowszechniał uchwałę, rzekomo zniesławiającą ks. Gramza. Natomiast Sąd utrzymał w mocy wyrok pierwszej instancji w stosunku do kolegów Balceraka i Owczynnika za spowodowanie uchwały (po

miesiącu aresztu z zawieszeniem i po 100 zł. grzywny). Poza tem Sąd stanął na stanowisku, że dowód prawdy nie został przeprowadzony jedynie co do słów: „Wyzuty ze wszelkich skrupułów uczciwości i godności..“. Tym samym Sąd stwierdził, że **wszystkie inne punkty uchwały zostały udowodnione.**

Skazani koledzy zapowiedzieli kasację wyroku.

Koszty sądowe w odniesieniu do Kolanki, Wójciaka, Nicińskiego i Miedzychowskiego pokryje ks. Gramz, jako oskarżyciel prywatny.

LUDZIE I ZDARZENIA

„Płomyczki“ i „Dzwonki“.

Istnieje taka liliputcia organizacja nauczycielska p. n. Stowarzyszenie Chrześcijańsko Narodowe Nauczycielstwa Szkół Powszechnych. Ilościowo mówią, że... ilość słów w nazwie tej organizacji jest w stosunku odwrotnie proporcjonalnym do ilości jej członków... W czasie ciężkiej walki o duszę Związku Nauczycielstwa Polskiego członkowie Stowarzyszenia zachowywali się w sposób, nie mający nic wspólnego ani z etyką chrześcijańską, ani z narodową. W uchwałach stowarzyszeniowców z pamiętnych dni było tyle nienawiści w stosunku do naszej organizacji, tyle inwektyw i kłamstwa, że aż dziw bierze, że mogła to uczynić organizacja, która przecież składa się bądź co bądź z nauczycieli, wychowujących pewien, znikomy co prawda, odsetek młodego pokolenia. A działo się to wówczas, gdy wszystko, co jest piękniejszego i szlachetniejszego w naszym życiu publicznym, stawało po stronie Z. N. P., gdy nauczyciele niezorganizowani manifestowali z nami swoją solidarność.

Panowie ze Stowarzyszenia zrobili wszystko, co tylko mogli zrobić, aby podkreślić swój wrogi, nieszkodliwy zresztą, stosunek do znienawidzonej przez siebie organizacji.

W tej chęci odegrania się na przeciwniku, gdy ten groźnie pomrukując strząsał z siebie dokuczające owady mniejszego i większego kalibru, było wszystko: poczucie własnej niemocy i miraże wzmocnienia swej siły, chęć zemsty i strach przed zgraną gromadą nauczycielską. Ataki panów ze Stowarzyszenia przebrzmiały bez echa, nie zostały nawet zauważone przez tych, którzy, mechanicznie rzecz biorąc, mogliby zauważyć ten słaby sukurs...

Ostatnio w „Słowie“ i „Głosie Narodu“ zostało zamieszczone następujące oświadczenie Stowarzyszenia:

„Wobec pojawienia się z początkiem roku szkolnego na rynku księgarskim wielkiej liczby prospektów czasopism dla młodzieży, a w ich liczbie także **znanych wydawnictw Z. N. P. „Płomyk“** i **„Płomyczek“**, niezbędna jest jak największa **ostrożność** ze strony rodziców katolików i wychowawców w doborze i prenumerowaniu gazetek dla dzieci szkolnych. Nie wolno łudzić się pięknymi prospektami, rozrzucanymi dla zachęty wśród młodzieży. Najlepszą gwarancją zdrowego ducha czasopisma, jak i właściwego poziomu redakcyjnego jest idea katolicka i narodowa, w imię których pracują redakcje dobrych czasopism dla młodzieży. Pismami, którym tak społeczeństwo jak i młodzież szkolna okazywały zawsze pełne zaufanie, są czasopisma „Młody Polak“ i „Dzwonki“.

Proszę, proszę jaka dbałość o młodzież, o „ideę katolicką i narodową“... Najpierw leciutka insynuacja pod adresem „Płomyczków“, potem przestroga, że „nie wolno łudzić się pięknymi prospektami“, dalej zalecenie „Młodego Polaka“ i „Dzwonków“. Ciekawie wygląda to „pełne uznanie i zaufanie“, jakie okazują „tak społeczeństwo“, jak i młodzież szkolna“ dla „dobrych“ pisemek Stowarzyszenia. Zaufanie to objawia się w ten sposób, że ani rodzice ani młodzież pisemek tych ani czytają, ani abonują. I nic tu nie pomaga „znana literatka i publicystka p. M. Niklewiczowa“, o której społeczeństwo jako żywo nic nie wie. Nic też nie pomaga handelek „chrześcijańsko - narodowy“...

Stowarzyszeniowcy w mikroskopijnej liczbie żyją i na naszym terenie, chodzą wśród nas. Jak odróżnić członka Stowarzyszenia od zwykłego nauczyciela? Bardzo łatwo. Chwalą „Dzwonki“, korzystają gorliwie z usług „Płomyczków“; mają głęboki respekt do Z. N. P. i jednocześnie nienawidzą Związku za czystość jego intencyj, w zewnętrznych wystąpieniach są chwiejni i zastrachani, we własnym gronie nastrojeni bojowo - narodowo; wszelkie oświadczenia puszczają w obieg anonimowo; w oczach ich czai się uraza i żal do świata. Są to ludzie nieszczęśliwi.

Brow.

Organizujmy zbiorową prenumeratę
czasopism dziecięcych.

Wakacyjne W. K. N. i Kurs Egzaminu Praktycznego w Wilnie.

Tegoroczne kursy wakacyjne o poziomie W. K. N. organizowane przez Wydział Pedagogiczny Okręgu Z. N. P. w Wilnie trwały od 27 czerwca do 23 lipca b. r. Mieściły się w lokalu Państwowej Szkoły Rzemiosł Budowlanych w Wilnie przy ul. Kopanica 5. Internat dla uczęstników kursu był zorganizowany w szkolnym schronisku Kuratorium Okręgu Szkolnego Wileńskiego pod Górą Trzech Krzyży.

Na kursy zjechało 236 osób, przeważnie z terenu Okręgu Wileńskiego. Na dziale „A" grupie przedmiotów pedagogicznych i nauki o Polsce współczesnej zorganizowano dwie równoległe grupy ze względu na zbyt wielką ilość zgłoszeń (105 osób). Na końcowy kurs geografii zgłosiło się 85 osób. Najsłabszą grupą z działu „B" był kurs języka polskiego. O przyczynach tego zjawiska pisaliśmy w „Sprawach Nauczycielskich" Nr 5, 6 p. t. „Niepokojące zjawisko".

Kierownikiem kursów był kol. Lisowski Stan.. przew. Wydz. Pedag. Okręgu Z. N. P. Na dziale „A" przedmioty pedagogiczne wykładał dyrektor b. Seminaruim Męskiego im. Tomasza Zana w Wilnie, kol. Matuszkiewicz Mieczysław, nauki o Polsce współczesnej udzielał prof. Państwowego Pedagogium w Wilnie kol. Krawiec Lucjan. Na kursie języka polskiego wykładali: prof. gimn. Zygmunta Augusta kol. Kwiatkowski Walerian i prof. Państwowego Pedag. kol. Arcimowicz Władysław. Na kursie geografii prof. gimn. Zygmunta Augusta kol. Skorko Andrzej, asystemnt U. S. B. kol. Okołowicz Wincenty oraz metodykę geografii wykładał kier. szk. powsz. Nr 1 w Wilnie kol. Łyszczarczyk Leon.

Poza wykładami dotyczącymi wiedzy teoretycznej w zakresie pedagogiki i wybranej specjalności geografii i języka polskiego program kursów obejmował zagadnienia Organizacji Z. N. P. O ideologii Z. N. P. wygłosił referat wiceprezes Z. N. P. kol. Wycech Czesław, o dorobku Z. N. P. i aktualnych zagadnieniach Okręgu Wileńskiego wygłosił referat prezes Okręgu Wileńskiego Z. N. P. kol. Balcerak Eugeniusz.

Wycieczki słuchaczów po Wilnie oraz do Trok prowadził kol. Krawiec Lucjan. Zorganizowano również wycieczkę nad Narocz w celach krajoznawczych i wypoczynkowych.

Zabawy towarzyskie w lokalu Okręgu Z. N. P.. zbiorowe wycieczki do teatrów i kin wileńskich były również jednym z czynników urozmaicających pracę na kursie.

Niesłabnący entuzjazm i zapał do pracy słuchaczów kursu oraz koleżeński i życzliwy stosunek kol. kol. wykładowców do słuchaczów, cechujący całokształt wysiłków i poczynań na kursie stworzyły miłą atmosferę współpracy.

W czasie od 27. VII. do 22. VIII b. r. wzorem lat ubiegłych Wydział Pedagogiczny Okręgu Z. N. P. w Wilnie zorganizował kurs przygotowujący do Egzaminu Praktycznego. Na kurs przybyli licznie Koleżanki i Koledzy z różnych dzielnic kraju. Kurs liczył 73 uczestników, objął 100 godzin wykładów i dyskusyj na różne tematy w związku z pracą szkolną i programem wymagań przy egzaminie. Kilka godzin poświęcono na omówienie założeń ideologicznych i dorobku Z. N. P.

W dniach wolnych odbyły się wycieczki grupowe i indywidualne nad Narocz, do Werek, Trok i Uniwersytetu Społecznego w Prudziszczu. Nadto słuchacze zwiedzili miasto, radiostację na Lipówce, Studio P. R., ogród szkolny botaniczny i zoologiczny. Byli również na wieczorowym przedstawieniu w Teatrze na Pohulance. Na zakończenie kursu odbyła się w miłym nastroju wspólna fotografia. Na kursie zorganizowana była bursa, w której zamieszkało 48 koleżanek i kolegów. Kurs tegoroczny jeszcze raz świadczy o tym, że Wilno jest najbardziej odpowiednim i dogodnym miejscem dla organizacji kursów wakacyjnych uczestnicy bowiem mają tu piękne wczasy, połączone z konieczną, lecz miłą pracą dla siebie i dobra szkoły.

Artykuł wesoły.

(Wolny od krytyki i sprostowań).

Otóż mamy przyjemność rozpocząć nowy rok szkolny 1938/39 (w styczniu rozpoczniemy nowy rok kalendarzowy, w kwietniu budżetowy itd., w ogóle ciągle coś — rozpoczynamy, nie mówiąc już nic o metodach).

Uroczystość tę radzę dobrze skropić winem domowym (doskonała okazja do spróbowania, czyli rozpoczynania świeżych nalewek), w ogóle trzeba zacząć nowy rok szkolny na wesoło, gdyż klasy i sprzęty szkolne są już wyczyszczone na glanc, podłogi wysmarowane tłuszczem jak bliny, dzieci zaś mają miny (oczywiście nie te wojenno-wybuchowe) wesołe, słowem — możemy sobie zanucić:

Raduje się serce, raduje się dusza,
gdy w nowy rok szkolny do pracy się rusza.
Oj ta, oj ta dana,
szkoło ukochana,
nie masz to jak szkoła,
nie, oj nie!
Może dalej trudno będzie ci iść w drogę,
gmina i magistrat dadzą zapomogę.
Oj ta, oj ta dana itd.
O jak tam odmówią, kochany mój bracie,
To się mocno pożal w swym inspektoracie.
Oj ta, oj ta dana itd.
Sekretarz ułoży, inspektor podpisze,
gmina i magistrat zachowają ciszę.
Oj ta, oj ta dana itd.
(Dalszy ciąg na zamówienie).

K R O N I K A.

— **OTWARCIE BURSY Z. N. P.** Dorobek członków Z. N. P. wyraża się też m. in. i w przyroście naturalnym, co zmusiło nasze władze związkowe do otwarcia w Wilnie bursy, z której mają wyjść różni „Grzegorze". (Stasiuki, Wincuki, Jurki, Kaziuki itd.) z Samoka. (Turgiel, Mejszagoły, Gołotylec — nazwa wsi w pow. święciańskim, Prozorok, Szarkowszczyzny, Drui, Skorbucian, Trok, Landwarowa itd.).

Naszej (mamy już „Naszą Księgarnię", w ogóle zaczynamy wszystko od zaimka dzierżawczego — nasz. Wiadomo — komunisty) bursie życzymy powodzenia i poszerzenia.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

KOL. J. W. Wiersze Wasze pt. „Żywcem z plaży wakacyjnej", — „żywcem" dla nas nie nadają się. Z załączonych do nich 120 zdjęć amatorskich też nie skorzystamy, ze względów zrozumiałych. Radzimy Koledze wkleić je do własnej „Kroniki Szkolnej".

OGŁOSZENIA.

ZAMIENIĘ dopiero co objętą szkołę na wsi pod Wilnem, dokąd przeniosłem się na własną prośbę z dalekiego pogranicza, gdyż chciałem być w pobliżu uniwersyteckiego miasta. Ze względu jednak na panujący tu zwyczaj wożenia beczek dla ulepszania gruntów — zmuszony jestem wyrywać stąd czym prędzej, chociażby w najdalszy kraniec Polski. Zgłoszenia pod „obłęd" do „Spraw Naucz.".

WYSZEDŁ JUŻ Z DRUKU (drugie wydanie gdyż pierwsze zostało wprost rozchwytane spod maszyny drukarskiej) **rozkład wizytacyj** inspektorskich, wizytatorskich itd. naszego okręgu na rok szkolny 1938/39.

Wyłączna sprzedaż w „Naszej Księgarni" w Wilnie.

Na tym o początku nowego roku szkolnego kończę, życząc wszystkim miłej pracy i współpracy, krótkich konferencyj — pedagogicznych i rejonowych, oraz wyczerpania programów ministerialnych.

JAN HOPKO.

KOMUNIKATY.

Zapisy na Związkowy Wyższy Kurs Nauczycielski „HISTORIĘ“ w Wilnie od 1 do 30 października 1938 r.

Kierownictwo W. K. N. Związkowego w Wilnie nawiązując do zapowiedzi w „Sprawach Naucz.“ Nr 2, 3, 4 z bieżącego roku ogłasza zapisy na początkowy, tygodniowy W. K.N. **„historię“** oraz **„geografię“.** Kurs odbędzie się w Wilnie w czasie ferii zimowych. Dokładny czas i miejsce kursu zostanie podany indywidualnie po otrzymaniu zgłoszeń. Praca na historii i geografii W. K. N. trwać będzie od stycznia 1938 r. do lutego 1940 r. Na początkowym, tygodniowym kursie w czasie ferii zimowych 1939 r. słuchacze zostaną zapoznani z metodą pracy oraz przerobią niektóre zagadnienia z historii i geografii. Po kursie uczestnicy będą samodzielnie opracowywać przydziały i nadsyłać prelegentom do oceny.

W czasie ferii letnich 1939 r. odbędzie się miesięczny kurs w Wilnie, na którym zostaną omówione i pogłębione przepracowane samodzielnie przydziały oraz zostaną przerobione nowe zagadnienia. Po kursie wakacyjnym nastąpi dalszy ciąg pracy samodzielnej. W czasie ferii zimowych 1939/40 r. odbędzie się Końcowy Tygodniowy Kurs, którego zadaniem będzie powtórzyć całokształt przerobionego materiału z historii i przygotować do egzaminu Egzamin odbędzie się w miesiącu lutym 1940 r. przed Państwową Komisją Egzaminacyjną przy Kuratorium Okręgu Wileńskiego.

Na powyższe kursy może się zapisać każdy **nauczyciel stały,** należący do Z. N. P.

Opłaty za kurs wyniosą: 2 zł wpisowe (dla tych, którzy po raz pierwszy zapisują się na W. K. N.) + po 7 zł przez 12 miesięcy) od stycznia do grudnia 1939 r.) oraz 20 zł tytułem opłaty za wakacyjny miesięczny kurs. Żadnych innych opłat dodatkowych jak: korespondencja, wypożyczanie książek, programy, znaczki na odsyłanie prac słuchacze ponosić nie będą.

Każdy słuchacz oprócz wyczerpujących informacyj otrzymuje na czas studiów dwa podstawowe podręczniki i korzysta z ulg przy nabywaniu książek.

Podania o przyjęcie na kurs należy wnosić w czasie od 1 do 30 października 1938 r. na adres: Kierownictwo W. K. N. przy Okręgu Z. N. P. w Wilnie, ul. Zygmuntowska 4—5. Do podania należy załą-

czyć zaświadczenie Ogniska, stwierdzające przynależność do Z. N. P. oraz dowód wpłacenia 7 zł jako pierwszą ratę za styczeń plus 2 zł wpisowego (od nowowstępujących na konto PKO Nr 700.170 Okręgu Z. N. P. w Wilnie. Na odwrocie należy zaznaczyć „pierwsza rata za W. K. N. (**„historia“** lub **„geografia“**).

Dla uniknięcia nieporozumień podkreślamy, że na związkowe W. K. N. mogą być przyjęci **tylko członkowie Z. N. P. — nauczyciele ustaleni.**

Nauczyciele tymczasowi mogą być przyjęci tylko wtedy, jeżeli przed 1 lutym 1940 r. nabędą prawa ustalenia, tzn. złożą egzamin praktyczny, będą mieć 3 lata nieprzerwanej służby w zawodzie nauczycielskim oraz przynajmniej dostateczną ocenę pracy.

Niezależnie od tego początkowych W. K. N. (**historii** i **geografii**) w czasie ferii zimowych Okr. Wil. Z. N. P. organizuje również tygodniowy kurs końcowy W. K. N. działu „A“ (przedmiotów pedagogicznych) oraz dla słuchaczów z działu „B“ **język polski** jako dalszy ciąg studiów dla tych kol. kol., którzy zapoczątkowali studia miesięcznym kursem w czasie tegorocznych ferii letnich. Termin zapisów na te kursy trwa również od 1 do 30 października b. r.

Bliższe dane organizacyjne jak dokładny czas i miejsce kursów oraz dane dotyczące internatów, będą podane indywidualnie po zamknięciu zapisów.

KOMUNIKAT BURSY DLA MŁODZIEŻY Z. N. P. W WILNIE.

Podajemy do wiadomości kol. kol., że w Bursie dla młodzieży Okręgu Wileńskiego Z. N. P. w Wilnie przy ul. Żeligowskiego 1 są jeszcze wolne miejsca zarówno dla dziewcząt jak i chłopców. Po wszelkie informacje należy zgłaszać się do Zarządu Okręgu Wileńskiego Z. N. P. w Wilnie, ul. Zygmuntowska 4—5 osobiście w godz. od 9 do 19 lub listownie, załączając znaczek pocztowy za 50 gr., na odpowiedź.

Z żałobnej karty.



Ś. p. STANISŁAW GIRUL

nauczyciel szkoły powszechnej — Prezes Oddz. Powiat. Z. N. P. w Baranowiczach, po długich i ciężkich cierpieniach zmarł na gruźlicę dnia 10 lutego 1938 r. w Wilnie.

W zmarłym tracimy zasłużonego i długoletniego działacza Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Cześć Jego Pamięci!

Ś. p. STEFAN SŁONIMSKI,

dyrektor Państwowego Gimnazjum im. Św. Kazimierza w Nowej Wilejce, zmarł w dniu 31 sierpnia 1938 r., w wieku lat 47.

Pochodził z Podola. Urodzony w r. 1891 w Tepliku (dzisiaj poza granicami państwa polskiego), studia wyższe odbywał w Kijowie, gdzie ukończył wydział przyrodniczy na uniwersytecie. Prócz tego miał za sobą studia politechniczne. Już w Kijowie poświęcił się pracy pedagogicznej. Do Wilna przybył w r. 1922 i początkowo był asystentem chemii i fizyki w Szkolnej Pracowni Przyrodniczej, później nauczycielem Państwowego Gimnazjum im. J. Słowackiego do r. 1932. Wówczas został powołany na stanowisko pełniącego obowiązki dyrektora w Państwowym Gimnazjum w Nowej Wilejce, po trzech latach został dyrektorem tegoż gimnazjum i funkcję tę pełnił aż do śmierci.

Od roku zdrowie jego było poważnie zagrożone, a w ostatnich miesiącach zmogła go ciężka choroba, z której nie mógł się już podźwignąć.

Zmarły odznaczał się ogromną wrodzoną dobrocią i wyrozumiałością. Niezwykle spokojny i łagodny ujmował łatwo podwładnych sobie kolegów i młodzież prowadzonego przez siebie zakładu. Pracę swoją traktował poważnie i sumiennie. W kierowaniu szkołą wykazał duże doświadczenie życiowe i wiele taktu w postępowaniu z ludźmi.

Niezwykle ofiarny i uczynny dla bliższej i dalszej rodziny ciągle borykał się, jak tylu dziś nauczycieli, z trudnościami materialnymi, co stało się zapewne jedną z przyczyn podkopania jego wątłego zdrowia i przedwczesnej śmierci.

Pozostawił po sobie, jak najlepsze wspomnienie i szczery żal wśród tych, co go znali bliżej i mieli możność zetknięcia się z nim w codziennej pracy.

Do Związku Nauczycielstwa Polskiego należał od roku 1930.

Cześć Jego pamięci!

Ś. p. Dr. JAN ANTONI KAPP

nauczyciel I liceum i gimnazjum im. Adama Mickiewicza w Wilnie, zmarł w Krakowie dnia 11 sierpnia 1938 r., w wieku lat 39.

Urodził się w Zakopanem, dnia 21 czerwca 1899 r. Naukę gimnazjalną odbywał w latach 1909—1914 w III Państw. Gimn. im. Króla Jana III Sobieskiego w Krakowie, a w latach 1914—1917 w Pryw. Gimnazjum w Zakopanem, które ukończył zdając egzamin dojrzałości z odznaczeniem w r. 1917. Studia uniwersyteckie odbywał na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie w latach 1917—1923, początkowo na Wydziale filozoficznym, później prawnym. W roku 1923 po złożeniu egzaminów państwowych i naukowych uzyskuje stopień doktora praw.

W latach 1924—1925 pracował w administracji skarbowej w Warszawie. We wrześniu r. 1925 przeniósł się do Wilna, obejmując stanowisko nauczyciela historii w Państwowym Gimnazjum im. Adama Mickiewicza. W ciągu r. 1925/26 i 1926/27 kończy studia humanistyczne, rozpoczęte jeszcze w Krakowie, na Uniwersytecie Stefana Batorego, zdając w r. 1928 pełny egzamin nauczycielski i uzyskując konieczny do tej pracy dyplom.

Na stanowisku nauczyciela Gimnazjum im. Adama Mickiewicza pozostawał aż do 1 listopada 1936 r.; po czym uzyskał urlop zdrowotny dla ratowania zagrożonych płuc po ciężkim zapaleniu. Niestety, do pracy już nie mógł powrócić. Cały rok 1937 i pierwsze miesiące 1938 r. spędził na kuracji w sanatorium Z. N. P. w Zakopanem; stamtąd został przeniesiony do Szpitala Miejskiego w Krakowie, gdzie zmarł.

Zmarłego przedwcześnie ś. p. dra Jana Kappa cechowała wyjątkowa kultura umysłowa i towarzyska. W obcowaniu z ludźmi był szlachetny i rycerski, wrażliwy i subtelny na najdrobniejsze objawy życia. W stosunku do kolegów był zawsze bez zarzutu i w pamięci młodzieży pozostał jako doskonały dydaktyk umiejący nieraz fakty historyczne przedstawić niezwykle zajmująco i powabnie. Pracy nauczycielskiej oddawał się z zamiłowaniem, a młodzieży zawsze świecił przykładem osobistego uroku, opanowania, łagodności i prostoty.

Śmierć Jego jest niepowetowaną stratą dla szkolnictwa na naszych ziemiach.

Zmarły należał do Związku Nauczycielstwa Polskiego od lat 10-ciu.

Cześć Jego pamięci!

DZIAŁ PRAWNY

W jakim terminie należy się zwracać o przydzielenie obrońcy w sprawie dyscyplinarnej? Jak najwcześniej. Kol. Kol. który ma dyscyplinarkę powinien zwrócić się możliwie wcześniej do Okręgu o wyznaczenie obrońcy. Najpóźniej powinien to zrobić na 7 dni przed rozprawą, gdyż taki termin jest przewidziany do zgłaszania świadków odwodowych i t. d.

Zwracanie się do Okręgu w przeddzień rozprawy utrudnia przygotowanie obrony.

Tematy o których należałoby pisać z zakresu działu prawnego. (Za dobry artykuł przyznajemy 50 zł nagrody).

1) Jak nauczyciel przeżywa przeniesienie z art. 51.

2) Nacisk na szkołę i nauczyciela, organizacji społecznych i rodziców, by nauczyciel pracował i klasyfikował według ich wymagań.

3) Niedola emeryta.

4) Jakie niedomagania ma dekret o obowiązku szkolnym i jak należałoby go zmienić aby zapewnił na naszych terenach dobrą frekwencję.

5) O uregulowanie sprawy gruntów szkolnych.

6) Dyscyplinarka ze stanowiska nauczyciela. (Przebieg dochodzeń, wpływ ich na pracę szkolną, sylwetki świadków, kara itd.).

7) Nasze bolączki z zakresu prawno-służbowego?

OGŁOSZENIE.

„Ze względów rodzinnych zamienię natychmiast szkołę siedmioklasową na Pomorzu w Chełmnie (dwa gimnazja, wojsko) na taką samą w Wilnie względnie jakąkolwiek szkołę na Wileńszczyźnie.

Bliższe dane listownie.

Zgłoszenia kierować na adres Związku Nauczycielstwa Polskiego, Wilno, Zygmuntowska 4—5 — dla Nr legitymacji 235".

RECENZJE.

Edward Loth.

„CZŁOWIEK PRZESZŁOŚCI".

Wiele by każdy człowiek dał za to, aby się dowiedzieć skąd pochodzi, jakie są tego prapoczątki. Wiedząc to, poznałby jednocześnie najgłębsze tajemnice świata. Nie należy się też dziwić, że włożył w odkrycie swego pochodzenia już wiele trudu i że nie ustaje dalej ani na chwilę w tym wysiłku. Nie szczędzi ani siebie ani drugich, nie zawahał się nawet konstruować najbardziej śmiałych teorii. Ta śmiałość w dochodzeniu prawdy jest jednocześnie i jego wielkością.

Książka prof. E. Lotha daje nam pełny obraz zdobyczy wiedzy ludzkiej w tej dziedzinie, wiedzy ogromnej i z każdym rokiem pogłębianej. Dzięki zaletom kompozycji, stylu i wszechstronnemu opanowaniu przedmiotu, autor uzyskał harmonijną formę wypowiedzi, naukowo. Niezwykle bogaty dział ilustracyjny, złożony z 455 ilustracji, tablic i wykresów, ułatwia wniknięcie w tę pasjonującą dziedzinę przystępną dla najszerszych warstw czytelników, a jednocześnie ścisłą, wiedzy o możliwie wiadomych umysłowi ludzkiemu początkach człowieka na ziemi.

Książnica — Atlas, Lwów — Warszawa.